Nr. 270 Kraków, piątek 23 listopada 1917 Rocznik XXVI

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Clemenceau zapowiada wojnę do ostateczności!

Gwałtowna ofenzywa Anglików. — Mowa posła dra Liebermanna w obronie konsumentów.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY KRAKOWSCY!

W niedzielę, 25 listopada o godz. 10 rano odbędzie się w sali „Sokoła" krak. przy ul. Wolskiej

Zgromadzenie ludowe

w sprawie

aprowizacyi miasta Krakowa.

Referować będą krakowscy posłowie do parlamentu.

Krakowski komitet pol. partyi soc.-dem.

Rosyjska rewolucya a polska „demokracya".

„Rosya zdycha i cuchnie".

(cz) W szeregu artykułów, poświęconych analizie stosunków rosyjskich, rewolucyi bolszewickiej przedstawiliśmy szereg trudności, piętrzących się przed bolszewicką dyktaturą w Rosyi. Badaliśmy zacofanie gospodarcze Rosyi, jako państwa agrarnego, i wyrażaliśmy wielokrotnie przypuszczenie, że przemysłowemu proletaryatowi Petersburga (i Moskwy) zapewne nie uda się przez czas dłuższy utrzymać władzy. Co więcej, widzieliśmy w tej dysharmonii wielkomiejskich ośrodków kultury rosyjskiej i mas ciemnego włościaństwa — zarodki rozkładu państwa; czy tylko przejściowego — któż to wie?

Takie było zawsze nasze stanowisko — ostrożne i wyczekujące.

Natomiast zawsze uznawaliśmy **ogromne znaczenie polityczne, socyalne i kulturalne rosyjskiej rewolucyi.**

Wszak wiemy, jakie znaczenie ma rosyjska rewolucya dla narodów Rosyi — dla Ukraińców, Łotyszów, Żydów, budzących się do życia narodowego lub przynajmniej uzyskujących prawa obywatelskie! Trudno przecenić znaczenie rewolucyi dla tych narodów, dla których ucisk, znęcanie się, krwawe pogromy były codziennem zjawiskiem, codziennem przeżyciem. A Finlandya, która jęczała pod jarzmem systemu Bobrikowych starego i nowego wydania, a teraz proklamuje niezawisłość?

Zwłaszcza dla **kwestyi polskiej** rewolucya miała znaczenie wielkie którego tu podkreślać nie potrzebujemy. Jakkolwiek możemy zapatrywać się na centralizm typu Kiereńskiego lub Caretellego, stosunek ich do kwestyi polskiej jest zgoła inny, niż caratu. Zaś Lenin, jak wiadomo, stanowczo proklamował prawo Polski do niepodległości. Nie ulega chyba wątpliwości, że perspektywa zwrócenia się Polaków w stronę wolnościowego obecnie wschodu, musiała także korzystnie wpłynąć **na politykę państw centralnych** w sprawie polskiej...

Dalej, dla dzieła **demokracyi,** wszędzie obecnie podnoszącej głowę, czyż mało uczyniła (i czyni!) rosyjska rewolucya? Czy obecna fala demokratyczna w państwach centralnych jest [illegible]ązku ze złamaniem najpotężniejszego z despotyzmów? Abstrahujemy tu na razie od wpływu na rozwój socyalizmu.

A czy nadziei na pokój nie wiąże świat cały z polityką Lenina? Czy kultura światowa nie zyskuje ogromnie przez to, że dziesiątki milionów ludu rosyjskiego zbudziły się do życia kulturalnego. albowiem — mimo wszelkie możliwe kontrrewolucye — stary carski despotyzm w starych formach odrodzony już być nie może!

Tu nie możemy przytaczać wszystkich donioslych konsekwencyj rewolucyi rosyjskiej, a specyalnie konsekwencyj dyktatury leninowskiej. Możemy być ostrożni w analizie, przewidywać akcye kontrrewolucyjne, konstatować pewne zjawiska rozkładowe...

Ale cieszyć się z upadku rewolucyi? Ale wyprawiać harce i tańce radosne z powodu anarchii i pożogi wewnętrznej w Rosyi? Ale witać kozacką kontrrewolucyę, jako zbawienie dla Rosyi? Czyż możliwe jest coś podobnego dla demokraty (o socyalistach tu nie mówimy)!?

A takie właśnie stanowisko — niedemokratyczne, niepolskie, wręcz nieprzyzwoite, zajęła polska prasa „demokratyczna" w Galicyi!

„Reforma" krakowska pisze: „Proletaryat doszedłszy do pełni władzy, okazał się niezdolnym do wykonywania jej, nawet w najszczuplejszym zakresie". I dalej: „Jeżeli gdzie jeszcze można obecnie odbudować w Rosyi ośrodek siły, organizacyi i karności, to **bez wątpienia tylko między wojskami kozackimi".**

Pisze tu autor **o Kaledinie,** który, — według doniesień tejże „Reformy" — sprawuje krwawe rządy na południu i powywieszał pono członków ukraińskiej Rady w Kijowie; który reprezentuje carystyczną kontrrewolucyę.

Pisze to autor w tym samym numerze, który przynosi wieść, iż rada bolszewików proklamowała prawo narodów w Rosyi do ogłoszenia niepodległości.

I to nie jest wynik li tylko trzeźwej analizy, jest to zarazem widoczne wartościowanie! Najmniejszej wzmianki o rewolucyi rosyjskiej, jako źródła demokracyi, prawa narodów, pokoju. Autor przewiduje z zadowoleniem nawet „okupacyę zbiorową Rosyi przez Europę". — Jaką Europę? militarystyczną, imperyalistyczną, Hindenburga? Żadnej wzmianki o rewolucyi, jako źródle żywej siły dla demokracyi europejskiej!

Tyle „Reforma", która widocznie chce — niemądrze — rewolucyjną Rosyę złożyć w ofierze swej nieinteligentnie i niedemokratycznie interpretowanej „oryentacyi".

Posłuchajmy teraz „demokratów" lwowskich z **„Gazety Wieczornej":**

„Reforma" jest wobec niej wzorem przyzwoitości i umiarkowania. Lwowski organ wyprawia poprostu jakieś dzikie tańce, jakieś orgie radosne na „trupie" rewolucyjnej Rosyi, usiłując wmówić w czytelnika, że właśnie to jest najbardziej „polskie" stanowisko.

W swojem upojeniu powtarza bez końca (w artykule „Nemezis"):

„Rosya — zdycha"...

„Nie ginie, nie umiera, ale — zdycha...

„Zdycha Rosya i to — potwornie zdycha...

I wciąż to samo w kółko. A dalej wizyjnie stają przed inteligentnym redaktorem obrazy: „Oto płonie Petersburg, mózg Rosyi, i jak olbrzymia pochodnia goreje „białokamienna" Moskwa... Jak olbrzymie stosy świecą i dymią Kijów i Kronsztadt, Odessa i Charków", a wśród tego rozlegają się „radosne skowyty rwących swe kajdany niewolników". A potem zapytuje autor Polaków: „Jakież echa dają temu serca polskie?" I odpowiada za wszystkie serca polskie, że **„wtórzą echem głęboko radosnem".**

I znowu miły refren:

„Rosya zdycha i — cuchnie"...

Walczyliśmy — my z Rosyą carską, z tą największą gnębicielką narodów i wolności, wszędzie i zawsze. Właśnie w naszym obozie święta nienawiść płonęła najsilniej — wobec caratu, wobec gnębiciela. I dziś nawet bynajmniej nie bezkrytycznie stanęliśmy wobec rządów Kiereńskiego. A w końcu nawet sympatyczne nam kroki Lenina nie przeszkodziły nam spokojnie analizować szans kontrrewolucyi.

Ale nie zapominaliśmy o demokracyi! Nie zapominaliśmy o znaczeniu rewolucyi dla kwestyi polskiej! dla ludów uciemiężonych, dla kultury, dla wolnościowych prądów na zachodzie, wreszcie dla nieszczęsnego ludu rosyjskiego i **dla pokoju!**

A co czynią nasi tak zwani „demokraci"... Ci gloryfikują Kaledina i tańczą jakiś taniec karaibski na „trupie" rewolucyi.

Tacy też to są demokraci!

Układ berliński a interesy polskie.

(h) W jakim stosunku znajduje się układ berliński do poszczególnych interesów żywotnych narodu polskiego?

Jest to pytanie, a raczej szereg pytań szczegółowych, na które społeczeństwo nasze winno po gruntownem zbadaniu i przemyśleniu tych rzeczy dać wyraźne odpowiedzi. Z tych odpowiedzi wysnuje się bilans dodatnich i ujemnych stron układu berlińskiego. Od tego, jak bilans ten wypadnie, to znaczy, od tego, czy przeważą w nim korzyści lub niekorzyści dla Polski, zależeć będzie stanowisko, jakie względem tego układu zajmą Polacy.

Postaramy się tu zestawić ten bilans, oczywiście w najogólniejszych zarysach.

1. Królestwo Polskie.

Królestwo ma uzyskać niepodległość.

Nie brak jednak w Niemczech czynników, które będą parły do obcięcia tego niepodległego Królestwa pod pozorem strategicznego uregulowania granicy; żywioły aneksyonistyczne w Niemczech marzą podobno o „linii Narwi" (dotykającej przedmieść Warszawy!!) i o zagarnięciu dąbrowskiego zagłębia węglowego. Na takie zachcianki ma naród polski jedną tylko odpowiedź: **ani jednego kilometra kwadratowego!** Taksamo nie zgodzimy się na wyłączenie z Królestwa czysto polskich powiatów guberni suwalskiej. Słowem, warunkiem zasadniczym zgody narodu polskiego na projekt berliński jest **wykluczenie z góry wszystkiego, coby było nowym rozbiorem.**

I jeżeli soc. niemieccy tak czule dbają o to, żeby państwa centralne w czemkolwiek nie pogwałciły woli Polaków, to zamiast występować w kwestyi polskiej z zupełną nieznajomością interesów i życzeń narodu polskiego, niechaj raczej zajmą się zwalczaniem aneksyonistycznych planów „regulacyi granicy"; tylko w ten sposób przysłużą się rzetelnie idei demokracyi i prawa narodów.

2. Litwa.

Niemcy pragną utworzyć z litewskiego terytoryum językowego państwo osobne w sferze swoich wpływów. Terytoryum to obejmuje gubernię kowieńską i wąskie skrawki do niej przylegające.

Litwini, których jest ogółem blisko półtora miliona na owem zwartem terytoryum, są zaciekłymi wrogami Polaków, słyszeć nie chcą o łączności z Polakami i uciekają się sami pod protektorat niemiecki. Czy mądrze czynią, wybierając sobie protektora tak silnego? Na to pytanie odpowiadają dzieje krajów na wschód od Łaby położonych. Ale trudno! Litwinów niepodobna przekonać, że pod względem narodowym dla nich stokroć korzystniejsze byłoby połączenie z Polską. A skoro ich nie możemy przekonać, to oczywiście nie mamy żadnego środka, ani też prawa narzucenia im unii z Polską. Unie, które Polska zawierała, były zawsze z obu stron dobrowolne, więc tembardziej dziś, w wieku, w którym

wszędzie w świecie zaczyna tryumfować idea prawa narodów do stanowienia o własnym losie, nie zechcemy niczego Litwinom narzucać wbrew ich woli. Z jeszcze, coby nam z tego przyszło? półtora miliona wrogów wewnętrznych. Nie, ten prezent wolimy już komu innemu zostawić.

Natomiast **nielitewskie części Litwy muszą należeć do Polski**, a więc większa część gubernii **wileńskiej** wraz z **Wilnem**, gubernia **grodzieńska** wraz z obwodem **białostockim**, jakoteż część gubernii **mińskiej**. Te oto części Litwy, w których Litwinów niema wcale, a są Polacy i to są żywiołem dominującym, **powinny zostać przyłączone do Polski.**

Załatwienie kwestyi polskiej przez tych, którzy się teraz podejmują ją załatwić, ma na celu zadowolnić, a nie rozdrażnić Polaków, zaspokoić ich słuszne żądania, a nie stwarzać zarzewie nowych zatargów w przyszłości. Dlatego i kwestya litewska powinna zostać załatwiona w sposób nienaruszający praw i interesów polskich.

3. Zabór pruski.

Przyłączenie Poznańskiego, Prus Zachodnich i Górnego Śląska do Polski jest niestety niemożliwe. Oczywiście każdy Polak głęboko nad tem boleć musi, niemniej jednak powiedzieć sobie trzeba, że bieg wypadków historycznych, które przeżywamy, nie idzie w kierunku umożliwiającym pomyślne dla nas załatwienie tej sprawy.

Musimy tedy pod tym względem zadowolnić się świadomością, że istnienie niepodległego państwa polskiego wpłynie niewątpliwie na polepszenie narodowego położenia naszych współrodaków w zaborze pruskim. Już dziś widać pewne oznaki w tym względzie. Już dziś pieni się prasa hakatystyczna z wściekłości z tego powodu, że jeden z Hohenzollernów, podobno książę Wilhelm August, ma osiąść w Poznaniu i na swoim dworze stworzyć tam ognisko polskości. Nie wiemy dziś, czy i jaką do tego faktu przywiązywać wagę, to jednak pewna, że w Rzeszy niemieckiej, sprzymierzonej z niepodległą Polską, ucisk narodowy Polaków nie da się pomyśleć.

4. Galicya.

Jeżeli przyłączenie Poznańskiego do niepodległej Polski okazuje się w tej kombinacyi niemożliwem, to zato przyłączenie do niej Galicyi jest jednym z punktów układu berlińskiego. Mianowicie: jeżeli Polska wybierze cesarza austryackiego królem polskim i przyzna następstwo tronu jego dynastyi, to cesarz Austryi do tego związku Polski z Habsburgami wniesie jako swój posag **całą, niepodzieloną Galicyę.** Za tę cenę oczywiście chętnie zgodzą się Polacy na wspomniany związek, bo innego sposobu przyłączenia Galicyi do Polski niema, a chyba każdy Polak czuje, że Polska bez Krakowa i bez Karpat nie byłaby Polską.

Ale podkreślić trzeba, że Polacy uważają **niepodzielność Galicyi** za jeden z warunków zasadniczych. Spełnieniu zaś tego warunku nic nie stoi na przeszkodzie.

5. Śląsk Cieszyński.

O Śląsku Cieszyńskim niema w układzie berlińskim ani wzmianki. Jednakowoż interes Polaków wymaga poruszenia tej sprawy. Mianowicie po odłączeniu Galicyi od Austryi proces przekształcenia wewnętrznego Austryi nie ustanie; autonomia narodów austryackich będzie niewątpliwie urzeczywistniona; cóż za sens miałby w tej nowej Austryi mały skrawek polski, sąsiadujący z dużem, niepodległem państwem polskiem! Toteż, z wyjątkiem powiatu frydeckiego, zamieszkałego przez Czechów, należałoby **Śląsk Cieszyński przyłączyć do Polski.**

Jest to gorącem życzeniem całej polskiej ludności Śląska.

* * *

Oto zarys ogólny polskich interesów narodowych w stosunku do projektowanego obecnie załatwienia sprawy polskiej.

Zarówno Rada Regencyjna w Warszawie, jak Koło polskie w Wiedniu, mają obowiązek wszystkie te kwestye szczegółowo zbadać, gruntownie rozważyć, a następnie z całą energią bronić wszystkich zasadniczych interesów narodowych zmartwychwstającego niepodległego państwa polskiego.

Walka między agraryuszami a konsumentami.

Oświadczenie ministra Hoefera. — Mowa posła dra Liebermanna.

Wiedeń, 22 listopada.

Agraryusze przeciw konsumentom.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad interpelacyami w sprawach aprowizacyjnych przemawiał poseł niemiecki agraryusz Seidl, a po nim Łukaszewicz, który żalił się na **surowo przeprowadzane rekwizycye w Galicyi wschodniej i na Bukowinie.**

Następnie przemawiał agraryusz niemiecki Gol. Gdy upłynęło 20 minut wyznaczonych w regulaminie na mowę każdego posła, wezwał prezydent posła Gola, aby zakończył przemówienie. Wezwanie to wywołało sprzeciwy wśród niemieckich agraryuszy. Pos. Gol oświadczył, że musi stwierdzić, iż przedstawiciele gmin wiejskich nie mają możności przedkładania swoich skarg w Izbie, wobec czego zrzeka się głosu.

Pos. **Seidl woła: Pfui Teufel, splunąć na takiego prezydenta!**

Prezydent **Gross** przywołuje posła Seidla do porządku i mówi: **Wypraszam sobie podobne zachowanie się, nie jesteśmy w szynku!**

Oświadczenie ministra Hoefera.

Minister Hoefer oświadcza, że dowozy z zewnątrz nie wystarczają i dlatego trzeba pokryć zapotrzebowanie z własnych zapasów, przez wydobycie z nich możliwej ilości, celem umożliwienia przetrwania.

Minister zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby **urząd żywnościowy odnosił się nieprzyjaźnie do rolników.** (Okrzyki: zapewne!) Zapasy są u nas **nierównomiernie rozdzielone i niestety jesteśmy zmuszeni zabierać tam, gdzie jest ich więcej.** Minister musi wystąpić **przeciw dążeniom do zamykania poszczególnych krajów koronnych** i ubolewa, że do spraw żywnościowych, w których miarodajne mają być wyłącznie uczucia ludzkości, wmieszano moment narodowościowy.

Co do kwestyi ziemniaczanej minister zaznacza, że akcya wydobycia naogół przebiega pomyślnie. — Transport, dzięki dobrej pogodzie, postępuje szybko.

Reflektując wykrzyknik jednego z posłów: **Co Austrya dostanie z wielkich zbiorów, jakimi cieszą się Niemcy,** oświadczył minister: **Niemcy przysyłają 4000 wagonów ziemniaków głównie dla zaopatrzenia Tyrolu, Przedarulanii i Solnogrodu.**

Galicyjska kwestya ziemniaczana.

Minister omawiał następnie **sprawę ziemniaków w Galicyi** i powiedział:

Co się tyczy Galicyi, pragnę zaznaczyć, że **kontyngent nałożony na Galicyę wynosi około 35.000 wagonów. Galicya pokrywa zapotrzebowanie armii, wynoszące mniej więcej 21 do 22.000 wagonów resztę zaś przygotowaną jest do wywiezienia z kraju.**

Pos. **Dębski: Ekscelencyo! Zabierają więcej niż wyznaczono! W Świrzu, w powiecie przemyskim, wyznaczono 12 wagonów, a zarekwirowano już 35. Dzieciom 11 i 12-letnim kazano nosić worki z ziemniakami, przytem bito ludzi!**

Minister **Hoefer:** Jeżeli podobne wypadki dochodzą mojej wiadomości, zarządzam najsurowsze dochodzenia, proszę być tego pewnym.

Poś. **Baczyński: Ewakuowani cierpią głód! Nie dostają oni wcale ziemniaków! 4000 mieszkańców powiatu stanisławowskiego głoduje i nie otrzymało ani jednego cetnara metrycznego ziemniaków.**

Minister **Hoefer:** O tem żaleniu już słyszałem. **wydano już zarządzenie, aby armia ze swoich zapasów dała ziemniaki dla Stanisławowa.**

Minister oświadczył następnie, że deficyt tegoroczny musi być pokryty dowozami, mianowicie z Rumunii i z Węgier.

Zapasy pszenicy z Rumunii prawie już w całości wywieziono. W najbliższych miesiącach **nie możemy stamtąd oczekiwać żadnego dowozu aż dopiero z wiosną.** Przez ten czas **muszą dopomódz Węgry i trzeba zużywać własne zapasy.**

Skargi na rekwizycyę.

Minister omawiał następnie skargi na rekwizycye. Przyznaje on, że **dotychczasowy system nie jest całkowicie odpowiedni.** Każdy rolnik może zrobić doniesienie przeciw postępowaniu, które uważa za nieodpowiednie. Jeżeli się rolnikom zabiera, to dlatego, że do tego **zmusza konieczność zaopatrzenia innej ludności.**

Mowa posła Liebermanna.

Poseł **Liebermann** przypomina ostrzeżenie, jakie wypowiedział w swej ostatnij mowie pod adrsem rządu. Rząd nie porzucił swego biernego stanowiska. **W miastach galicyjskich w ostatnim czasie wybuchły niepokoje, między innymi w Przemyślu** dnia 15 listopada. Powodem było to, że ludzie

od 8 dni nie dostali ani kawałka chleba.

Punktem kulminacyjnym przemówienia ministra było to, że **innym krajom koronnym można dopomódz tylko przy pomocy Galicyi i Królestwa Polskiego.**

Mowca zapytuje ministra, czy wie o tem, że wielkie masy proletaryatu w Galicyi zarówno miejskiego jak i wiejskiego, **cierpią głód.** Winą nieszczęścia zdaniem ministra ma być polityka zamykania krajów. Do Galicyi się to nie odnosi. **Galicya stoi otworem dla każdego kraju koronnego, a także i dla Niemiec,** dokąd władze niemieckie i żołnierze niemieccy zorganizowali **tajny wywóz.** Minster dotąd **nie dał żądanego w tej sprawie wyjaśnienia.** Mowca krytykuje postępowanie wojennego zakładu obrotu zbożem, który

wydusza z kraju na rzecz krajów innych.

W Galicyi **brak naftyi cukru.** Ludzie nie otrzymują ilości przypadających im na podstawie kart. Rząd niechaj zważy dokąd dąży. Mowca zapytuje ministra czy wobec tego, że **w kraju brak 14.000 wagonów zboża,** nie pomyślał o tem, aby ograniczyć ilość innych środków żywności,

„Powrót Odyssa"

Stanisława Wyspiańskiego.

Ostatni dramat, który Wyspiański przed śmiercią wydał, wystawia teatr krakowski w dziesiątą rocznicę zgonu poety. Dramat ten należy do szeregu tych, które Wyspiański osnuł na tle podań greckich. Światem klasycznym greckim, głównie światem Homera, zajmował się Wyspiański od początków swojej twórczości, mianowicie odkąd przy rysowaniu ilustracyi do przekładu Iliady Lucyana Rydla zapoznał się dokładniej z grecką starożytnością, studyując ją i wnikając w jej ducha. Oczywiście wyobraźnia Wyspiańskiego zmieniała sobie niejedno zdarzenie i niejedną postać homerową, wkładała wymyśloną przez siebie psychologię lub ideę w ramy greckiej legendy, ale snując samodzielnie dalej i rozwijając motywy klasyczne, pozostawał Wyspiański na ogół wiernym duchowi Homera, wierzeniom religijnym i poglądom moralnym starożytnych Greków.

„Powrót Odyssa" (trzecia część trylogii, z której dochował się jeszcze tylko fragment środkowego dramatu, mającego za temat pobyt Odyssousza na wyspie Feaków) osnuty jest na opowiadaniu Odyssei o powrocie zdobywcy Troi po dziesięcioletniej tułaczce do ojczyzny, do której tak tęsknił, do Itaki.

Ale w dramacie Wyspiańskiego powrót ten nie przedstawia obrazu ukojenia i szczęśliwości po przebytych trudach i przygodach. Nie ukojenie znalazł tu Odysseusz w utęsknionej ojczyźnie, przy wiernej żonie i synu; powrót stał się dlań źródłem nowego udręczenia i walki duchowej, której motyw wziął Wyspiański z romantycznej opowieści Diktysa z Krety o wojnie trojańskiej. Oto Odysseusz obciążony jest dziedzicznie klątwą rodu Syzyfa; klątwa ta polega na popędzie do zamordowania ojca i przywłaszczenia sobie jego tronu.

Odysseusz podjął walkę z tem swojem przeznaczeniem. Wprawdzie o tyle nie oparł się wrodzonemu popędowi, że ojca swego Laertesa istotnie zdetronizował; dalej jednak posunąć się nie chciał i przed własnym popędem do ojcobójstwa uciekł w świat, pod Troję. Teraz, gdy wrócił do domu po dwudziestu latach, widzi się znowu w sidłach dziedzicznego popędu zbrodniczego; widzi przed sobą syna Telemacha, nieodrodną swą latorośl, a więc niewątpliwie temsamem dziedzictwem obciążoną; przez wprowadzenie w pierwszym akcie dwóch jednakowych zabójstw z porywczości, dokonanych przez ojca i syna, zaznacza Wyspiański jednorodność natury obydwu. A gdy się Odysseusz uporał z zalotnikami (w czem Wyspiański poszedł dość wiernie za opowiadaniem Homerowem), staje nagle oko w oko z ojcem swym Laertesem i odczuwa, że czas nie stłumił wrodzonego popędu. Więc dalej podejmuje walkę z przeznaczeniem, walkę z własnym popędem. Ucieka z domu i szuka śmierci, aby siebie, a w przyszłości i syna od zbrodni ojcobójstwa uchronić. Z ojczyzny ziemskiej, do której dopiero co wrócił, ucieka do ojczyzny zaświatowej, do Itaki idealnej ducha. W drodze do samobójstwa jeszcze raz się cofa, jeszcze raz ciągnie go ku sobie ziemska Itaka, ale Odysseusz zwycięsko opiera się popędowi samozachowawczemu i znajduje śmierć w falach morza. Nie doścignął jednak łodzi Charona, któraby go przewiozła przez rzekę zapomnienia, więc żyć będzie w pamięci ludzkiej, w legendzie, w Odyssei Homera.

Oto osnowa dramatyczna „Powrotu Odyssa". Jak widzimy, Wyspiański odstąpił od greckich wzorów o tyle, że przeznaczenie, znajdujące się w tragedyach greckich poza człowiekiem, umieścił w duszy ludzkiej. Nie przez nieporozumienie lub nieświadomość, jak np. w Edypie powstaje tu zawikłanie tragiczne, lecz z zupełnie świadomie podjętej [illegible] własnym popędem. W ten sposób dramat [illegible]ny zmienił Wyspiański w psychologiczny.

Pod względem jędrności i żywego prowadzenia akcyi dramatycznej „Powrót Odyssa" należy do najdzielniejszych sztuk Wyspiańskiego.

Emil Haecker.

które pragnie z kraju wywieźć. Dziś jest czas najwyższy do uporządkowania stosunków i przeciwdziałania lichwie, do **chronienia kraju przed wywozem do Niemiec.** Ostrzegamy rząd jeszcze raz przed następstwami tego biernego stanowiska. Znużyło nas już prawienie kazań uszom głuchym. Nie znajdziemy wreszcie innego wyjścia, jak **opuścić tę Izbę i powiedzieć ludności, niechaj sobie sama radzi.** (Oklaski na ławach polskich).

Po przemowach jeszcze kilku mówców obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek.

* * *

Komisya wojskowa przyjęła wniosek tow. Resla, wzywający rząd do **usunięcia** par. 26 przepisów o organizacyi służby posp. ruszenia i związanych z tem postanowień, o ile one przewidują powoływanie do służby w pospolitem ruszeniu mężczyzn, uznanych za niezdolnych.

Sprawy narodowe.

Telegram Koła polskiego do dra Wekerlego.

Wiedeń, 21 listopada.

„Polnische Nachrichten" donoszą: Koło polskie na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu uchwaliło wysłać do prezydenta węgierskich ministrów dra Wekerlego w odpowiedzi na jego wczorajsze oświadczenie w sprawie polskiej następujący telegram:

Za oświadczenie wczorajsze w parlamencie, owiane taką serdecznością i przyjaźnią dla narodu naszego, składamy Waszej Ekscelencyi **gorące podziękowanie** i przesyłamy bratniemu narodowi węgierskiemu **nasze pozdrowienia.**

Naród nasz, w dążeniu swojem do uzyskania niepodległego państwa, **liczy na wypróbowaną od wieków sympatyę narodu węgierskiego.**

Prezydyum Koła polskiego w Wiedniu:
Kędzior, Diamand, Głąbiński, Goetz, Stesłowicz.

Koło polskie a Legiony.

Wiedeń, 21 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego poseł dr **Bobrowski** przedłożył wniosek, **wzywający b. legionistów do powrotu do polskiego korpusu posiłkowego.** Wniosku tego nie poddano na razie pod głosowanie, lecz **uchwalono domagać się przedłużenia terminu do wnoszenia podań do końca grudnia,** nie zaś do końca listopada. Uchwalono no wniosek posła dra **Liebermanna** postarać się, aby Koło polskie uzyskało **audyencyę u cesarza i przedstawiło wszystkie zażalenia w sprawie Legionów,** albowiem przyrzeczenia poczynione Kołu przez ministra spraw zagranicznych nie zostały zupełnie wypełnione.

W dyskusyi zwracano uwagę na to, że **niezałatwienie życzeń Koła w sprawie legionowej wpłynąć musi na postawę polskich członków we wspólnych delegacyach.**

Uchwalono wnioski posła soc. **Marka:** 1. Koło P. przedkłada **Radzie Regencyjnej** wynik starań swych — podjętych w sprawie Legionów w min. spraw zagranicznych. 2. Koło Pol. działając w głębokiem przeświadczeniu, że Legiony jako całość powinny stanowić kadry wojska polskiego i polegając na oświadczeniu hr. Czernina, że polski korpus posiłkowy przy zaistnieniu odpowiednich warunków zwrócony będzie dla celów utworzenia własnego wojska państwu polskiemu — zwraca się do Rady regencyjnej z prośbą, by ze swej strony podjęła starania **o uwolnienie Legionistów, internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie, tudzież więzionych w twierdzach niemieckich i umożliwiła im powrót do wojska polskiego."**

Endecy przeciw Legionom.

Z powołaniem się na motywy niezałatwionego dotąd wniosku dra Bobrowskiego poseł Dębski imieniem stronnictwa nar. dem. złożył oświadczenie:

„Zgadzamy się zupełnie z pierwszą częścią wniosku stronnictwa socyalistycznego, że przesilenie w Legionach wywołane zostało **bezwzględnem postępowaniem dotyczących władz, naruszających niejednokrotnie poczucie honoru i godność narodową polskiego żołnierza,** tudzież przez **narzucanie polskim żołnierzom przysięgi zawierającej polityczne zobowiązania.**

Wychodząc z tego zapatrywania, że **Legiony istnieć przestały,** jedni bowiem są w rowach strzeleckich, drudzy w więzieniach w Szczypiornie i Benjaminowie, obecnego zaś **polskiego korpusu posiłkowego nie można absolutnie uważać za narodowe wojsko polskie, sprzeciwiamy się jakiejkolwie enuncyacyi Koła, zachęcającej byłych legionistów do zgłaszania się w szeregi polskiego korpusu posiłkowego,** jesteśmy bowiem tego przekonania, że w tej sprawie może decydować tylko niczem nieskrępowana wola poszczególnych jednostek".

Wojenne oświadczenie pana Clemenceau.

„Dość już kampanii pokojowej!"

Z tem oto zaiste dziwnem hasłem, stanął nowy premier francuski przed parlamentem.

Onegdaj w obszernym artykule skreśliliśmy wytyczne polityki Clemenceau — według jego dotychczasowej działalności. Otóż przytoczone poniżej w streszczeniu oświadczenie programowe Clemenceau w zupełności odpowiada dotychczasowemu jego stanowisku. Będzie to gabinet **polityki wojennej za wszelką cenę.**

„Moim celem jest zostać zwycięscą!" — oświadcza Cl. — i stosownie do tego układa cały program rządowy. Przystosowanie całej polityki wewnętrznej i zagranicznej do celów wojennych — oto jego zasada podstawowa. „Niech prawa frontu i obowiązki kraju obecnie całkowicie się zleją... Nadeszła chwila, gdy chcemy być wyłącznie Francuzami i z dumą sobie powiedzieć, że to wystarcza!"

W myśl tego Clemenceau wypowiada bezlitosną **walkę ruchowi pokojowemu:** „wojnę bowiem nie zabija tak nic, jak — wojna" (wewnętrzna). Cenzura ma być utrzymana („w granicach poszanowania opinji!"). Sprawy o zdradę stanu zostaną oddane **sądom wojennym.**

Słowem: „stajemy przed wami z jedyną myślą o **wojnie nieograniczonej".** W myśl tego program Clemenceau jest za zaprowadzeniem we Francyi jakgdyby stanu oblężenia dla zmobilizowania i napięcia wszystkich sił celem osiągnięcia zwycięstwa.

Czy utrzyma się przez czas dłuższy gabinet z takim programem? Izba akceptowała oświadczenie 418 głosami przeciw 65. **Socyaliści jednak zapowiedzieli energiczną opozycyę** i nie wierzą w dłuższą trwałość gabinetu. Nie sądzimy ze swojej strony, by po zwycięstwach bolszewików w Rosyi, po porażce Włochów oraz wobec olbrzymiego parcia stęsknionego do pokoju ludu — utrzymać się mógł rząd, którego głównem hasłem jest — zwalczanie pokoju!

* * *

Paryż. (BK). W oświadczeniu rządowem, odczytanem w obu Izbach, powiedziano:

Stajemy przed wami **z jedyną myślą o wojnie nieograniczonej.** Nadeszła godzina, w której **powinniśmy być tylko Francuzami.** Razem z wszystkimi naszymi dobrymi sprzymierzeńcami jesteśmy skałą, zaporą, która nie będzie przekroczoną. Francya bierze na się dalsze cierpienia za ziemie wielkich przodków. Popełniono błędy. Musimy myśleć tylko o ich naprawieniu. **Dopuszczono się też zbrodni, zbrodni wobec Francyi, które wymagają szybkiego ukarania.** Bierzemy na siebie zobowiązanie, że **nastąpi kara według surowości ustaw bez względu na osoby, i na namiętność polityczną. Zbyt wiele już zamachów opłacono nadmiarem krwi francuskiej na naszym froncie bojowym.**

Przed sąd wojenny z wszystkimi winnymi!

Dość już kampanii pokojowej, dość wichrzeń niemieckich!

Nasze armie nie powinny się dostać we dwa ognie. Niech się stanie zadość sprawiedliwości.

Oświadczenie rządowe wzywa dalej ludność do ograniczenia spożycia środków żywności i do **podpisywania pożyczki wojennej** i kończy:

Nadejdzie dzień, w którym cały kraj będzie witał nasze zwycięskie sztandary. Jest to w naszej mocy, by dzień ten sprowadzić.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad interpelacyami co do ogólnej polityki rządu, **Izba wyraziła rządowi znaczną większością zaufanie.**

Na interpelacyę w sprawie ogólnej polityki oświadczył Clemenceau, że oświadczenie gabinetu odpowiedziało już na kwestyę celów wojennych i związku narodów. Zarzucono mi, **że nie zgadzam się na sąd rozjemczy,** a przecież zaproponowałem swego czasu w sprawie Casa Blanki sąd rozjemczy, który jednak odrzuciły Niemcy i Austro-Węgry. **Nie wierzę, żeby związek narodów był koniecznem zakończeniem wojny i sprzeciwiałbym się wstąpieniu Niemiec do takiego związku.**

Zapytajcie Belgów **co wart podpis niemiecki.**

Pytacie panowie o moje cele wojenne? **Moim celem jest: zostać zwycięzcą (żywe oklaski na wszystkich ławach,** z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Clemenceau, zwracając się do socyalistów, uczynił im zarzut, iż urządzają zebrania, na których obiecują, że pokój już jest w progu. W ten sposób rozbraja się tylko naród.

Mowca przyrzeka, że **w przyszłości nie będzie tajnej dyplomacyi.**

Premier kończy słowami: Odłączam się od tych, którzy na swoim sztandarze wywiesili hasła idealistyczne, na które można sobie pozwolić tylko w czasie pokoju.

Izba uchwaliła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i zgodę na jego oświadczenie oraz wiarę w jego czujność w energicznem prowadzeniu wojny, i **w karaniu tych, którzy popełniają zbrodnię przeciw ojczyźnie.**

Zatwierdzenie Kucharzewskiego.

Warszawa. Kucharzewski został przez oba państwa centralne zatwierdzony jako polski prezydent ministrów.

Wojna domowa w Rosyi.

Ucieczka Kiereńskiego.

Sztokholm, 22 listopada.

„Politiken" donosi, że do Torneo nadszedł telegram, według którego kozacy chcieli ująć Kiereńskiego, aby go wydać rewolucyonistom, lecz udało mu się w przebraniu uciec.

Z powodu strejku generalnego nie wychodzą w Finlandyi wcale dzienniki. Tylko w Uleaborgu i Helsingforsie wychodzi „Dziennik strejku generalnego", w którym drukowane są oficyalne komunikaty bolszewików.

Komitet wykonawczy gwardyi robotniczej, utworzonej w celu utrzymania porządku, wydał odezwę, wzywającą do ochrony obcych poddanych i obcych konsulatów. Odezwa zapowiada dalej uregulowanie sprawy środków żywności w drodze zajęcia wszystkich zapasów i poddania ich demokratycznej kontroli, celem równego rozdziału.

Propozycye zawieszenia broni.

Londyn, 22 listopada.

„Times" donoszą, że Lenin wysłał 8 b. m. do wszystkich państw, prowadzących wojnę, telegraficznie propozycyę trzechmiesięcznego zawieszenia broni.

Zwycięstwo bolszewików w Moskwie.

Berlin, 22 listopada.

„Manchester Guardian" donosi z Moskwy, że bolszewicy opanowali zupełnie miasto. W mieście panuje zupełny porządek.

Proklamowanie niepodległości. — 8-godzinny dzień pracy.

Sztokholm, 22 listopada.

Informacye z Torneo podają, że po rewolucyi socyalistycznej komendantem w Torneo jest marynarz, paszporty rewiduje krawiec, a cenzurę wykonuje robotnik blacharski. Socyaliści zwołali podobno stary sejm, który zatwierdził proklamacyę niepodległości Finlandyi i ogłoszenie o jak najrychlejszym wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, burżuazya natomiast uznaje tylko sejm nowo obrany.

Walki w Kijowie i Odesie.

Sztokholm, 22 listopada.

W Kijowie przyszło do zaciętych walk ulicznych. „Daily Chronicle" ogłasza informacyę, że [illegible] utworzyli odrębne bataliony i przyłączyli się do rządu bolszewików.

W Odesie zapanowała panika z powodu strzałów, które padły na dworzec, gdyż rozeszła się pogłoska, że to tureckie krążowniki „Wrocław i „Goeben" bombardują miasto. W rzeczywistości strzelano do zbuntowanego pułku, który wzbraniał się odejść na front.

WOJNA.

Dalsze walki między Brentą a Piavą.

Wiedeń, 22 listopada.

Urzędowo donoszą 22 listopada:

Na zachód od Monte Meletta odparto kontratakiem uderzenia włoskie.

Między Brentą a Piavą zdobyli strzelcy cesarscy 1 pułku i wirtemberczycy Monte Fontana Secca i Monte Spinuccia. Na Fontana Secca wzięliśmy do niewoli 200 Alpinów.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Włoska kontrofenzywa w Trentino?

Według "Echo de Paris" przygotowują Włosi w łączności z wojskami sprzymierzonych za ochroną swych potężnych fortyfikacyi w Trentino kontrofenzywę.

Los łodzi torpedowej Nr. 11.

Posłowie Wedra, Waber i tow. wnieśli wczoraj w parlamencie austryackim interpelacyę, dotyczącą losu austr.-węgierskiej łodzi torpedowej Nr. 11. Również w sejmie węgierskim poseł Feuges interpelował ministra honwedów w sprawie pewnych zajść na łodzi torpedowej, którą rzekomo czeska załoga wydała w ręce nieprzyjaciela.

Reforma wyborcza w Anglii.

Prawo wyborcze dla żon wyborców.

Rotterdam. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu: Izba gmin po obradach nad reformą wyborczą przyjęła następujące uchwały: W wyborach do miejscowych reprezentacyj **otrzymuje głos żona każdego z mężów uprawnionych** do głosowania przy wyborze do tej reprezentacyi, jeżeli mieszka z nim razem w jednym domu i liczy conajmniej **30 lat** życia. Prawo wyboru do Izby gmin otrzymują wszyscy żołnierze i marynarze, którzy służyli w czasie obecnej wojny, o ile ukończyli **19 rok** życia. Oprócz tego przyznano kobietom prawo głosowania do reprezentacyi gminnych.

Wtargnięcie Anglików do przednich pozycyj niemieckich.

Berlin, 22 listopada.

Urzędowo donoszą 21 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Począwszy od południa wzmógł się we Flandryi ogień działowy koło Dixmuide i na przestrzeni od lasu Houthoulst do Becelaere. Między Poelkapelle a Paschendaele ogień działowy także i wczoraj wzmógł się znów do wielkiej gwałtowności.**

Po wzmożonem działaniu ogniowem na kilku miejscach w Artezyi nastąpiły nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze, które odparto. Między Arras a St. Quentin, po silnej walce ogniowej, nastąpiły ataki angielskie, z których główny wykonali Anglicy między gościńcami wiodącymi z Bapaume i Peronne do Cambrai. Podczas gdy ten atak zmierzał do przełamania naszych stnowisk w kierunku Cambrai, ataki boczne, wykonane na północ i na południe od głównego pola walki, koło Riencourt i Vendhuille, miały cele miejscowe ograniczone. Między Fontaine les Croisilles a Riencourt nieprzyjaciel nie zdołał posunąć się po przez naszą naj bardziej naprzód wysuniętą linię. Na głównym polu ataku udało się nieprzyjacielowi pod osłoną licznych samochodów pancernych zyskać na obszarze. Nasze rezerwy zatrzymały natarcie w tylnych stanowiskach. Miejscowości położone w strefie walki, między niemi Vraincourt i Marcoing pozostały w ręku nieprzyjaciela. Części wbudowanego w stanowisku materyału utracono. Na południe od Vendhuille załamał się wśród strat atak brygady angielskiej. Koło St. Quentin i na południe stamtąd wzmagał się czasem ogień artyleryi i miotaczy min. Atak Francuzów wykonany wieczorem na północ od Alaincourt został odparty. W odcinkach walki do północy utrzymywał się silny ogień, poczem osłabł. Dziś rano rozpoczął się on na nowo koło Riencourt z wielką siłą.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzmożona czynność bojowa na północny zachód od Pinon i na wschód od Craonne. Na wschodnim brzegu Mozy, po odparciu natarcia francuskiego w godzinach porannych w okolicy lasu Chaume, przez dzień cały ogień się nie ożywił.**

Wschodni i macedoński teren wojny:

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 22 listopada.

Zjazd przedstawicieli miast galicyjskich w Krakowie. Wobec grożącej miastom klęski z powodu braku artykułów spożywczych i obmyślenia środków samopomocy odbędzie się w Krakowie w dniu 25 listopada b. r. o godzinie 11-tej przed południem w sali obrad Rady miasta przy współudziale posłów miejskich ogólny zjazd miast Galicyjskich.

Węgiel wojskowy dla elektrowni krakowskiej. Dzięki poparciu namiestnika udało się wreszcie wydobyć od krakowskiej intendantury wojskowej dla elektrowni miejscowej pewną ilość węgla. Tytułem zaliczki wypłaciła wczoraj Intendanturze dyrekcya elektrowni 100.000 koron. Niebezpieczeństwo zatem zamknięcia ruchu w elektrowni miejskiej na jakiś czas zostało zażegnane.

Wykrycie tajnego składu herbaty. W Krakowie w dniu wczorajszym kierownik biura policyjnego dla zwalczania lichwy towarowej komisarz Kłeczek wraz z pomocniczymi funkcyonaryuszami policyjnymi wpadł na ślad tajnego magazynu herbaty, znajdującego się u właściciela firmy „Fortuny" w Sukiennicach p. Agenora Lisowskiego.

Podczas rewizyi znaleziono u Lisowskiego około **1000 kg.** zamagazynowanej herbaty, oraz kilkaset kilogramów bulionu. Towary te zakwestyonowano i na dużych wozach przewieziono do dyrekcyi policyi.

Policya aresztowała również na polecenie c. k. Namiestnictwa Wincentego Migdała, za pokątny niedozwolony handel suknem w celach spekulacyjnych.

Podczas rewizyi znaleziono u Migdała 5000 metrów sukna wartości 35.000 koron. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Towarzystwo nauk społecznych odbędzie w piątek, dn. 23 b. m. w Seminaryum filologicznem (ul. św. Anny l. 12, parter) o godz. 5 i pół po poł. posiedzenie, na którem prof. Adam Krzyżanowski wygłosi referat p. t. „Ruch ludności (małżeństwa, urodziny, zgony) podczas wojny i po wojnie". Goście miłe widziani.

Z Komisyi szkolnej Związku naucz. lud. W piątek, 23 b. m. odbędzie się zebranie naucz. jako przygotowanie do ogólnego zjazdu nauczycielstwa w Warszawie. Na porządku dziennym: „Reforma i ruch nauczania". Ref. p. Wł. Kłosiński. Początek o g. 7 wieczór, w lokalu Związku, Kraków, Rynek 29.II.

Wstrzymanie przesyłek prywatnych do Wiednia. Z powodu zastoju transportowego zostało przyjmowanie pakietów prywatnych do Wiednia od poniedziałku 19 listopada prawdopodobnie na krótki czas wstrzymane. Wstrzymanie nie dotyczy pakietów t. zw. „koniecznych" i naglących", tudzież pakietów z drożdżami i przesyłek pieniężnych, które nadal bez ograniczeń przyjmowane będą.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: Feliks Felkel: „Powrót Odyssa" Wyspiańskiego (poza programem).

Piątek: Prof. dr Kopera — „Wit Stwosz, jako malarz, Jan Polak i mistrz obydwóch.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Przed ślubem".

Piątek, po poł. o g. 4 i pół: Konferencya dyr. A. Grzymały-Siedleckiego o „Powrocie Odysa". Wieczorem teatr zamknięty.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).